

dr hab. Andrzej Maciej Kaniowski, prof. UŁ
Instytut Filozofii, Uniwersytet Łódzki

**Recenzja w postępowaniu o nadanie dr Beacie Trochimskiej-Kubackiej
stopnia naukowego doktora habilitowanego**

Przedmiotem poniższej recenzji, sporządzonej na wniosek Rady Dyscypliny Naukowej Filozofii Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Wrocławskiego, w związku z postępowaniem o nadanie stopnia naukowego doktora habilitowanego Pani dr Beacie Trochimskiej-Kubackiej, będzie

(1) osiągnięcie naukowe, winne stanowić – w myśl wymogów sformułowanych w art. 219 Ustawy z dnia 20 lipca w2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym – „znaczny wkład w rozwój dyscypliny naukowej” oraz

(2) aktywność naukowa realizowana poprzez publikowanie prac naukowych, aktywne uczestnictwo w konferencjach, kierowanie projektami badawczymi bądź uczestniczenie w ich realizacji, działalność organizacyjną, pracę redakcyjną i translatorską oraz pracę dydaktyczną.

(1) Ocena osiągnięcia naukowego

Przedstawionym do oceny osiągnięciem naukowym dr Trochimskiej-Kubackiej jest monografia naukowa *Filozofia Hermana Cohena: estetyka w systemie krytycznego idealizmu*, wydana w roku 2019 przez Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, czyli praca będąca – zgodnie z wymogiem sformułowanym, w Art. 219 , ust. 1, pkt., 2 lit a Ustawy – „monografią naukową wydaną przez wydawnictwo, które w roku opublikowania monografii w ostatecznej formie było ujęte w wykazie sporządzonym zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 267 ust. 2 pkt 2 lit. a”.

Poczynając od pracy magisterskiej – poświęconej filozofii kultury Heinricha Rickerta – czyli na przestrzeni ostatnich trzech dekad, Habilitantka w swej pracy naukowej zajmowała się, aż po przedłożone osiągnięcie naukowe, przede wszystkim niemieckim neokantyzmem. Rickertowi, przedstawicielowi szkoły południowo-zachodnio-niemieckiej poświęcona była praca doktorska, zatytułowana: *Wartość a sens w filozofii H. Rickerta. Próba rekonstrukcji paradygmatu filozoficznego aprioryzmu w oparciu o aksjologię Rickerta, Schelera i Hartmanna*. Rozszerzona, jak oświadcza w autoreferacie Habilitantka, wersja tej rozprawy, zatytułowana *Absolutyzm aksjologiczny. Rekonstrukcja oparta na aksjologii Rickerta, Schelera i Hartmanna* opublikowana została w roku 1999 w Wydawnictwie Uniwersytetu Wrocławskiego. Również neokantyzmowi poświęcony został tomik, zawierający przekłady kilku krótkich tekstów (bądź fragmentów tekstów) autorów zaliczanych do tego nurtu (F. A. Lange, L. Nelson, A. Riehl, G. Simmel, P. Natorp, H. Cohen, H. Rickert) oraz poprzedzające te

przekłady około pięćdziesięciostronicowe wprowadzenie w niemiecki neokantyzm w jego kilku różnych odmianach.

Niewątpliwie to konsekwentne zajmowanie się przez dr Trochimską-Kubacką na przestrzeni szeregu lat jednym prądem filozoficznym – występującym w kilku odmianach, niemniej jednak czerpiących z tego samego źródła, z myśli Kanta, a w szczególności z Kantowskiego transcendentalizmu – dobrze przygotowało do pracy nad przedłożoną monografią. Ten sposób prowadzenia pracy naukowej był nie tylko wskazany, ale wręcz konieczny do tego, by można było dojść z czasem do zadowalających efektów własnej pracy badawczej, której przedmiotem jest ta stosunkowo słabo zbadana przez polskich badaczy i tak rozległa oraz skomplikowana myśl, jak idealizm marburskich neokantystów, w tym w szczególności system filozofii Hermanna Cohena.

Świadectwem posiadanej w wyniku tychże studiów kompetencji Habilitantki w zakresie myśli neokantowskiej jest właśnie monografia, stanowiąca osiągnięcie naukowe, która rozlegle i dość dokładnie traktuje o ostatnim z trzech składowych elementów przedstawionego przez Cohena systemu filozofii, którym jest – następująca po logice czystego poznania i etyce czystej woli (czyli, jak by to nieco ściślej określić: etyce moralnego chcenia) – estetyka czystego odczuwania. Do zrozumienia pewnych podstawowych wyznaczników Cohenowskiego konceptualizowania czystego odczuwania rzeczą nieodzowną jest oczywiście również wiedza na temat celu i przedmiotu prowadzonych przez Cohena filozoficznych poszukiwań oraz sposobu czy też metody ich prowadzenia, czyli dochodzenia do pewnych ustaleń w ramach filozoficznych dociekań. Dlatego też tym składowym filozofii Hermanna Cohena poświęca dr Trochimska-Kubacka stosunkowo dużo miejsca w swej monografii. Oczywiście w omawianie i analizowaniu wszystkich detali wyłożonego przez Cohena systemu nie mogła się Habilitantka wdawać – jednym, prozaicznym powodem tego jest po prostu rozległość rozważań i rozmiary dzieł ów system prezentujących: praca wykładająca logikę czystego poznania liczy ponad 600 stron, czystego moralnego chcenia również ponad 600, a wykładająca estetykę czystego odczuwania liczy łącznie, w dwu tomach, ponad 800 stron. Nadto, w celu należytego zrozumienia i wyłożenia myśli Cohena, zaprezentowanej przezeń w postaci systemu, konieczne jest też uwzględnienie ustaleń, jakie poczynił on zanim zaczął wyklądać swój system, a co wyłożył w pracach traktujących m.in. o kantowskiej teorii doświadczenia (ponad 600 stron), kantowskim ugruntowaniu etyki (również ponad 600 stron) i kantowskim ugruntowaniu estetyki (ponad 400 stron).

Mimo tych obiektywnych trudności, przed jakimi staje badacz myśli Hermanna Cohena – który musi też być w stanie usytuować tę myśl w układzie jej różnorodnych odniesień – Autorka monografii stara się sprostać tym wyzwaniom. Po krótkim, wstępnym scharakteryzowaniu we „Wprowadzeniu” neokantyzmu marburskiego i przedstawieniu też stanu badań nad tym kierunkiem w niemieckiej filozofii, omawia Habilitanta w rozdziale pierwszym monografii pewne istotne elementy marburskiego programu badań nad poznaniem, badań wzorujących się na Kantowskiej «krytyce poznania», jednocześnie jednak zmierzających do rozszerzenia zakresu badań prowadzonych metodą badań

transcendentalnych, tak by obejmowały nie samo tylko poznanie naukowe, czy nawet również moralne chcenie i estetyczne odczuwanie, ale by rozciągały się na kulturę jako całość. Stąd w tym pierwszym rozdziale omawiane są podstawowe elementy marburskiego programu krytyki poznania, przyjmującego «fakt nauki» za punkt wyjścia filozoficznych dociekań, które najprzód winny dokonać – a co miałyby być możliwe dzięki metodzie transcendentalnej – ugruntowania (*Begründung*) «czystego poznania», czyli ugruntowania czystego myślenia, które jako «myślenie źródłowe» («*Denken des Ursprungs*», «*ursprüngliches Denken*») jest myśleniem absolutnym, myśleniem, któremu nic, co jest mu dane, nie jest dla tego myślenia czymś wobec tego myślenia zewnętrznym. Niektóre z elementów tego programu ugruntowania «czystego poznania» zostały w pierwszej części rozdziału pierwszego przez Habilitantkę skrótowo omówione (m.in. właściwości metody transcendentalnej, Kantowska teoria doświadczenia, którą Cohen poddał zmodyfikowaniu, Cohenowska interpretacja Platońskiej «idei» jako *Hypothesis* tudzież krytyka pojęcia rzeczy samej w sobie jako pewnej pozostałości przedkrytycznego metafizycznego myślenia w Kantowskiej krytyce poznania). W tych wstępnych uwagach zostały przez Habilitantkę omówione niektóre tylko elementy rzeczzonego marburskiego programu ugruntowania czystego myślenia, dając niemniej jednak pewne wyobrażenie o istotnych celach i cechach Cohenowskiego programu, z których zdawanie sobie sprawy jest rzeczą konieczną, albowiem niezbędną do zrozumienia konceptualnego kontekstu, charakteru oraz intencji – wyłożonej jako trzecia część systemu filozofii – Cohenowskiej estetyki czystego odczuwania. Widać z tych wstępnych fragmentów, że uwagę swoją Habilitantka bardziej skupia na tym, ku czego zbudowaniu zmierza program Cohena – a co był rozbudował i wyłożył Ernst Cassirer – a mianowicie na filozofii kultury, z mniejszą natomiast dokładnością, ale w stopniu zadowalającym, zważywszy to, co jest głównym przedmiotem monografii, rekonstruuje Cohenowski program ugruntowania «czystego myślenia».

Z większą już natomiast dokładnością przedstawiona zostaje – w rozdziale drugim monografii – niemiecka myśl estetyczna XVIII i XIX wieku, acz trzeba tu zaznaczyć, że chodzi tu o niewielki fragment monografii, fragment o charakterze ogólnym, syntetycznym, mający poniekąd walor raczej popularyzatorski, niżli ściśle naukowy. Niemniej jednak uznać należy, że nakreślenie owego tła, jaki stanowią teorie estetyczne i teorie sztuki rozwijane w Niemczech w XVIII i XIX wieku, jest rzeczą jak najbardziej wskazaną w monografii, której przedmiotem jest estetyka Hermanna Cohena, rozpatrywana w rozprawie wprawdzie przede wszystkim jako składowa wyłożonego przezeń systemu filozoficznego, niemniej jednak podejmująca również cały szereg szczegółowych kwestii (jak np. piękna i jego momentów) a nadto także traktująca o konkretnych rodzajach sztuk i jej wytworów (jak m.in. epos, liryka, dramat, architektura, muzyka itd.), które analizując w porządku systematycznym i historycznym, dostarczają, jak twierdzi Cohen, potwierdzenia dla zasadności i prawomocności «estetyki systematycznej»; te dotyczące konkretnych rodzajów sztuk rozważania Cohena nie już, ze zrozumiałych względów, omawiane w recenzowanej tu monografii.

Szczegółowe rekonstrukcje, omówienia i rozważania znajdujemy w czterech kolejnych rozdziałach rozprawy, w których przedmiotem zainteresowania dr Trochimskiej-Kubackiej są podstawowe zagadnienia Cohenowskiej estetyki. Kwestią naczelną jest kwestia estetyki jako jednego z trzech filarów systemu filozofii, co rozumieć należy zarówno jako nieodzowną obecność estetyki – obok nauki i etyki – jako składowych systemu oraz nieodzowność postrzegania estetyki przez pryzmat bycia członem systemu, jako że tylko takie jej postrzeganie pozwala zachować autonomiczność sfery estetycznej, a zarazem zagwarantować jej równorzędny status ze statusem, jaki ma nauka i jaki ma etyka. Habilitantka poświęca też tu więcej uwagi samemu Cohenowskiemu pojęciu systemu i kluczowemu dla Cohenowskiej logiki czystego poznania pojęciu źródła (*Ursprung*); referuje także stosunek Cohena do wcześniejszych i współczesnych mu koncepcji estetycznych oraz poświęca uwagę racjom wysuwanych przez Cohena na rzecz samoistności estetyki filozoficznej w wykładanej przezeń postaci, to znaczy jako estetyki czystego odczuwania – samoistności w stosunku do nauk o sztuce.

Ponieważ najważniejszym punktem odniesienia dla filozofa, którego celem było niewątpliwie odnowienie kantowskiego idealizmu, była myśl Kanta, to i w rozważaniach estetycznych ustosunkowania się do Kantowskiej estetyki nie mogło zabraknąć. Tymi właśnie odniesieniami, a dokładnie stanowiskiem Cohena wobec estetyki Kanta oraz szeregu kwestii podejmowanych przez Kanta w jego *Krytyce władzy sądu* (kwestii teleologii, sądu smaku i estetycznego uczucia, jak też pojęcia piękna, wzniosłości czy symbolu) zajmuje się dr Trochimska-Kubacka w rozdziale czwartym monografii, konfrontując stanowisko i interpretacje prezentowane przez Cohena z interpretacjami Hansa-Georga Gadamera w jego fundamentalnym dziele *Prawda i metoda*. Tym samym Autorka monografii potwierdza, iż w swych badaniach nie zawężyła się do jednego filozofa czy reprezentowanego przezeń nurtu, lecz że w polu jej widzenia i zainteresowania znajdują się inni autorzy oraz określone zagadnienia, w których rozeznawanie się jest rzeczą wymaganą od badacza.

Szczegółowy i wnikliwy charakter mają też rekonstrukcje i rozważania zawarte w rozdziale piątym: „Problem świadomości estetycznej – rekonstrukcja i analiza”. W ślad za wywodami Cohena, któremu najprzód chodziło o wykazanie, iż estetyka jest jednym z trzech filarów czy też składowych filozoficznego systemu, przechodzi Habilitantka do omawiania tego, co dla tego członu systemu ma być elementem konstytutywnym – analogicznym do czystego poznania w wypadku składowej systemu, jaką jest logika, jak też analogicznym do czystego moralnego chcenia, w wypadku składowej systemu, jaką jest etyka – czyli do «świadomości estetycznej». Każda z tych składowych, jako że jest składową systemu, jest przez właśnie ową systemowość określona czy uwarunkowana, a dokonują się to poprzez «prawidłowość» (*Gesetzlichkeit*), która to prawidłowość jest dopiero podstawą dla mających w niej swą podstawę «praw» (czy to praw poznania w poszczególnych naukach, czy też praw woli). W wypadku składowej systemu, jaką jest estetyka, tym konstytutywnym elementem jest świadomość estetyczna, której ugruntowanie i zrekonstruowanie – wraz z fundującą ją «estetyczną prawidłowością» – jest jednym z głównych zadań Cohenowskiej estetyki,

przedstawionym w rozdziale piątym monografii. Również w tej partii tekstu rozprawy, dla której charakterystyczne jest żmudne podążanie za tokiem detalicznych rozważań i wywodów Cohena z drugiego i trzeciego rozdziału pierwszego tomu dzieła *Ästhetik des reinen Gefühls* (rozważań prowadzonych przez Cohena w rozdziałach zatytułowanych „Der Begriff der Gesetzmäßigkeit” [Cohen, *Ästhetik des reinen Gefühls*, ss. 68–116] i „Die Gesetzmäßigkeit des reinen Gefühls”, [Cohen, *Ästhetik des reinen Gefühls*, ss. 117–134]), Habilitantka uzupełnia rekonstrukcje analizami zestawiającymi poglądy Cohena z poglądami autorów inaczej niż on ujmującymi dane kwestie, jak też dopełnia odwołaniami do komentarzy interpretatorów poglądów czy wywodów Cohena.

Podobnymi pozytywnymi cechami odznacza się materiał zawarty w rozdziale szóstym: „Czyste odczuwanie i pojęcie piękna”. Rekonstruowaniu bogatych w różnorodność treści wywodów Cohena towarzyszą odwołania do innych filozofów i do autorów komentujących tudzież interpretujących filozofię Cohena. Już w swej etyce Cohen mówił o tym, że to jedynie sztuka jest władna przedstawić doskonałość człowieka w formie pewnego typu idealnego. To właśnie w czystym uczuciu estetycznym może dojść do przedstawienia w pełni tego, o co chodzi w etycznym doskonaleniu – ale czego etyka nie jest władna sama i w pełni zrealizować – czyli przedstawienia doprowadzonego do pełni człowieczeństwa. To dopiero za sprawą czystego uczucia estetycznego – za sprawą «czystości wytwarzającego odczuwania» – dochodzi do wytworzenia przez podmiot własnego Ja, co jest realizacją własnego człowieczeństwa, przy czym nie realizuje się to w formie samowiedzy, tylko odczuwania siebie. O ile poprzez wolę podmiot wznosi się do rangi ogólności – i tego jest w stanie dokonać wola jako moralne chcenie – o tyle w poprzez czucie estetyczne podmiot staje się Ja, a tego dokonać jest w stanie jedynie czyste odczuwanie. „Erst das ästhetische Bewusstsein steuert auf ein Selbst hin, welches das Individuum nicht nur in der Aufgabe sich zum Inhalt setzt, welches das Individuum schlechthin zur Aufgabe macht.” [Cohen, *Ästhetik des reinen Gefühls*, Bd. 1, s. 198]. Omawiając kwestię czystego uczucia jako realizacji pełni człowieczeństwa („idei ludzkości”), jak też pojęcie piękna, a także kwestię obiektywizacji czystego odczuwania w dziele sztuki oraz problem «jedności kultury», dr Trochimska-Kubacka biegle porusza się po wprowadzonych przez Cohena niezwykle rozbudowanych dystynkcjach pojęciowych. Nadrzędnym jednak celem, jaki postawiła sobie Autorka monografii, jest wykazanie, iż tym, co ma wieńczyć pracę Cohena nad skomplikowanym systemem filozofii jest zbudowanie filozofii kultury, która swoją podstawę miałaby mieć właśnie w teorii jedności świadomości, a co miało być przez Cohena wyłożone w nienapisanej już jednak przezeń pracy, mającej mieć tytuł: *Psychologie als Enzyklopädie des Systems der Philosophie*.

Filozofię kultury, wyrastającą z neokantowskich przesłanek i zmierzającą we wskazanym, przez Cohena kierunku, zbudował Ernst Cassirer, który jednak dokonał w istocie transformacji marburskiego transcendentalizmu w filozofię kultury i filozofię form symbolicznych. Niemniej jednak zasadnie można twierdzić – co też jest jedną z przewodnich tez monografii – że filozofia kultury Cassirera może być traktowana „jako forma kontynuacji i

przekształcenia opartego na transcendentálnych podstawach modelu filozofii kultury wypracowanego w myśli Cohena” [Autoreferat, s. 10]. Zasadnicza część ostatniego rozdziału monografii – w którym mowa jest też o oddziaływaniu myśli estetycznej Cohena, jak też rozważana jest kwestia aktualności jego estetyki – poświęcona jest właśnie związkowi filozofii kultury Cassirera z neokantyzmem i myślą Cohena.

Obok powyższej tezy, której słuszności dowieść chciała Habilitantka w swym osiągnięciu naukowym, przyświecał prowadzonym w rozprawie rekonstrukcjom i analizom inny cel, który był też celem podstawowym, a mianowicie wykazanie, że „tylko wraz z uwzględnieniem estetyki w systemie, Cohen realizuje założony przez siebie projekt sformułowania podstaw filozofii kultury” [Autoreferat, s. 11]. Co więcej, twierdzi dr Trochimska-Kubacka i stara się tego w swej rozprawie dowieść, to „dopiero wraz z analizą podstawowych rozstrzygnięć myśli estetycznej Cohena możliwe jest właściwe ujęcie i zrozumienie rzeczywistej wartości jego filozoficznego systemu. Co więcej, z włączeniem estetyki do systemu dokonuje się w obrębie myśli cohenowskiej zasadnicze przejście od filozofii nauki ku filozofii kultury” [Autoreferat, s. 2].

Postawione sobie zadanie, przeprowadzenia rekonstrukcji i analiz mających potwierdzić trafność sformułowanych tez, Habilitantka wykonała w sposób nader detaliczny i przekonujący. Wykazanie zasadności sformułowanych tez jest też tym, czego w postępowaniu o nadanie stopnia doktora habilitowanego ustawodawca wymaga od osiągnięcia naukowego, mianowicie legitymowania się osiągnięciem „stanowiącym znaczący wkład w rozwój danej dyscypliny”. Poprawnie skonstruowana monografia, bogactwo przedstawionych elementów cohenowskiego systemu filozofii oraz trafność ich doboru, a przede wszystkim udane przeprowadzenie dowodu trafności sformułowanych tez sprawiają, że recenzowana monografia jest osiągnięciem naukowym, stanowiącym zasadniczy wkład w rozwój dyscypliny, jaką w tym wypadku jest filozofia.

Nie znaczy to, że z recenzenckiego obowiązku nie należy poczynić też kilku krytycznych uwag, dotyczących głównie warstwy językowej. Kwestią bynajmniej nie zupełnie marginalną jest na przykład kwestia posługiwania się pewnego typu sformułowaniami przymiotnikowymi, które najpewniej są translacją sformułowań występujących w języku niemieckim, gdzie też są na porządku dziennym i nie rążą, natomiast w języku polskim winno się ich raczej unikać, to znaczy starać się oddawać treść tychże sformułowań używanych w języku niemieckim w sposób opisowy i bardziej odpowiadający duchowi języka polskiego oraz regułom poprawnej polszczyzny. Takim określeniem jest użyte w tytule rozdziału drugiego sformułowanie: „Historycznoteoretyczny kontekst (*podkr. A.M.K.*) estetyki Cohena – niemiecka myśl estetyczna XVIII i XIX wieku”. Jak się można domyślać na podstawie samego tego sformułowania, a co też potwierdza zawartość rozdziału, chodzi tu o historię teorii czy też dzieje teoretycznych rozważań z zakresu estetyki – nad samą estetyką, czy też nad

pewnymi konkretnymi zagadnieniami, jak np. wyobraźnia, sztuka, przeżycie, geniusz, symbol itd. – które stanowią pewien układ odniesień, składają się na pewien kontekst dla prowadzonych rzez Cohena rozważań i rozwijanych przezeń koncepcji. Innym przykładem takiego zbyt łatwego poradzenia sobie z problemem translatorskim czy też z potrzebą oddania w języku polskim czegoś, co można w języku niemieckim oddać jednym słowem – rzeczownikiem złożonym, czy przymiotnikiem będącym złożeniem dwu przymiotników odrzeczownikowych – jest przymiotnik: «krytycznopoiznawczy». Przymiotnik ten jest kalką przymiotnika odrzeczownikowego *erkenntniskritisch(e)*, pochodzącego od rzeczownika: *Erkenntniskritik*, czyli «krytyka poznania». I tak, mamy w tekście monografii „problematykę krytycznopoiznawczą” [8], «krytycznopoiznawczy aspekt [transcendentalizmu]» [12], «krytycznopoiznawcze znaczenie [estetycznego *a priori*]» [151], «krytycznopoiznawczą perspektywę» [201], «krytycznopoiznawczą metafizykę» [215]. W wypadku «historycznoteoretycznego kontekstu» mamy do czynienia ze sformułowaniem, którego sensu można się domyślić, nie popełniając przy tym jakiegoś szczególnego błędu. Inaczej jednak już jest z odczytywaniem treści, które miałyby się kryć za przytoczonymi przykładami operowania przymiotnikiem «krytycznopoiznawczy». Niemniej jednak również to pierwsze sformułowanie jest dość niezgrabne językowo i czytelnikowi, który nie zna języka niemieckiego i nie dokona zwrotnego tłumaczenia na ten język – kiedy to będzie mógł sobie uzmysłwić, że chodzi najpewniej o sformułowanie *theoriegeschichtlicher Zusammenhang*, wskazujące jednoznacznie, że na myśli ma się tu «dzieje teorii», a dokładnie biorąc te ramy, czy ten układ odniesień dla danej np. teorii, jaki tworzą dzieje jakiś teoretycznych koncepcji – a nie chodzi tu na przykład o teorię dziejów czy teorię historii.

Przykładem takiego obarczonego niejasnością złożenia – w tym wypadku złożenia przysłówkowo-przymiotnikowego – może być też określenie: «historyczno-filozoficzna», które też się pojawia w rozprawie w zdaniu: „W rezultacie ukształtowała się fragmentaryczna historyczno-filozoficzna wykładnia myśli Cohena, odbiegająca zasadniczo od rzeczywistego kształtu jego dzieła” [22].

Można wprawdzie próbować dowodzić, że jak będzie nieustannie powtarzane i używane dane sformułowanie, to w końcu wejdzie ono do powszechnego użycia w «literaturze naukowej» i przedstawiane tu obiekcje staną się bezprzedmiotowe. Nie miejsce tu na polemizowanie z taką hipotetyczną, generalną obroną posługiwania się kalkami z języka niemieckiego, niemniej jednak na dodatkowy komentarz zasługuje zastrzeżenie zgłoszone pod adresem posługiwania się tą najczęściej pojawiającą się w monografii kalką językową, czyli przymiotnikiem «krytycznopoiznawczy». Z możliwych negatywnych skutków dla należytej jakości pracy naukowej zdamy sobie może lepiej sprawę, jeśli zwrócimy uwagę na taką oto prawidłowość operowania wskazanym przymiotnikiem, jaką jest pozostawianie sformułowań, w których użyty jest tenże przymiotnik bez jakichkolwiek dalszych wyjaśnień. Bardziej uważny czytelnik będzie zapewne zastanawiał się nad tym, co właściwie należy rozumieć przez «krytycznopoiznawczą metafizykę» czy przez «krytycznopoiznawczy aspekt transcendentalizmu». Gdyby nie był skazany na to, by się tego domyślać, tylko znajdował

tego klarowne i precyzyjne wyjaśnienie w czytany artykule czy czytanej rozprawie, to zapewne z posługiwaniem się rzeczonymi kalkami językowymi nie wiązałoby się takie poważne zagrożenie, jakie powstaje w sytuacji, gdy tych klarownych wyjaśnień jest brak. Wytwarza się bowiem sytuacja, w której pewne sformułowania zaczynają funkcjonować raczej jako sygnały mające wywoływać jakieś bliżej niesprecyzowane skojarzenia, a nie jako pojęcia, których definicję można podać bądź wyłuszczyć ich rozumienie. W efekcie utrwalania się takiej praktyki posługiwania się terminami niczym sygnałami a nie jako pojęciami, których treść daje się i którą też należy eksplikować, obniża się wielce poziom precyzji analiz i wywodów. Oczywiście ceną za dbanie o tego rodzaju precyzję wypowiedzi jest konieczność rozbudowywania tekstów, czego przykładem są właśnie prace Hermanna Cohena, a co w świetle forsowanych politycznie dziś wyobrażeń o nauce jako czytaniu jedynie świeżo publikowanych artykułów (w wysokopunktowanych czasopismach) i szybkim publikowaniu krótkich własnych tekstów, jawić się musi jako katorma będąca rezultatem „anachronicznego” wyobrażenia o nauce jako przyswajaniu ogromu minionych tekstów i żmudnym eksplikowaniu formułowanych tez, tudzież przedstawianych na ich poparcie argumentów.

Powyższe uwagi mają wskazać tylko na pewne niedobre tendencje w polskiej humanistyce i związane z nimi zagrożenia, których jedynie drobne symptomy wystąpiły w recenzowanej monografii, będącej niewątpliwie efektem żmudnej, trudnej pracy nad obszernymi i skomplikowanymi koncepcjami i wywodami Hermanna Cohena. Dodać tu też należy, że przedłożona monografia nie wpisuje się w propagowany i wyżej krótko scharakteryzowany model polityki naukowej, jest bowiem efektem wczytywania się w obszerne rozprawy i wgłębiania się w skomplikowane konstrukcje, a także zapoznawania się z interpretacjami myśli marburczyków, które – wraz z teoriami konkurującymi z koncepcją Cohena – składają się na kontekst, którego znajomość jest nieodzowna do trafnego odczytania myśli będącej głównym przedmiotem dokonywanych w rozprawie rekonstrukcji oraz materią formułowanych przez Habilitantkę tez.

Pewną słabością, mogącą wynikać z nie zawsze uzasadnionego zakładania, iż czytelnik dysponuje należną częścią podstawowej wiedzy na temat rekonstruowanych i omawianych koncepcji, jest operowanie pewnymi elementarnymi pojęciami, które wprawdzie nie są odbierane jako niezrozumiałe, jednak ich faktyczna treść czy ich rozumienie przez filozofa – w tym wypadku: Hermanna Cohena – który niemal nieustannie danym terminem się posługuje, wcale nie musi być taka oczywista. Tak się rzecz ma właśnie z terminem «logika», który oczywiście nie jawi się jako termin mało zrozumiały, jednak to, co przede wszystkim Cohen chce wyrazić posługując się nim, wcale samo przez się zrozumiałym być nie musi i dlatego rzeczą wskazaną byłoby pewne choćby przybliżenie Cohenowskiego rozumienia i użycia tego terminu, a nie czynienie rzeczzonego założenia co do wiedzy czytelnika, czy też rozkładanie nader potrzebnego objaśnienia na ujawniane niejako przy okazji omawiania innych kwestii częściowe objaśnienia dotyczące tego kluczowego terminu. Jest rzeczą oczywistą, że podanie pełnego objaśnienia, co też niesie z sobą termin «logika» w jego

Cohenowskim użyciu, nie jest możliwe w formie kilkudzaniowego opisu; w końcu objaśnianie tego zajmuje Cohenowi większą część jego, liczących ponad 600 stron, wywodów z pierwszego tomu jego *Logik der reinen Erkenntnis*. Niemniej jednak pewnych wskazówek co do rozumienia przez Cohena terminu «logika» należałoby udzielić wraz z pojawieniem się tego terminu w jego Cohenowskim użyciu; w rozprawie takiej wskazówki Habilitantka udziela – po kilkakrotnym wcześniejszym operowaniu tym słowem – cytując, w przypisie 58 [s. 36], objaśnienie podane przez Władysława Tatarkiewicza, który pisał: „[...] »danym« zaś dla nauki filozoficznej, dla logiki, nie może być nic, gdyż »dane« znaczy »nieuzasadnione«, zadaniem zaś logiki jest wszelkie poznanie uzasadnić. Lub innymi słowy: zrobić *poznanie czystym*. Bo, wedle starodawnej terminologii, czystym nazywa się poznanie uzasadnione”. Oczywiście nie jest to pełne objaśnienie Cohenowskiego rozumienia «logiki», niemniej jednak jest to już pewna wskazówka, rozumienie to nam nieco przybliżająca. Nie można powiedzieć, że monografia nie dostarcza objaśnień, które czynią bardziej zrozumiałym sens tego terminu, jaki wkłada weń Hermann Cohen; objaśnienia te są jednak rozproszone i już chociażby ze względów dydaktycznych winny pojawić się w początkowych partiach rozprawy i uwzględniać podstawowe składowe łączonych przez Cohena z tym terminem treści.

Wgłębianiu się w skomplikowane też pod względem językowym wywody filozofów niemieckich towarzyszy zawsze spora trudność z oddaniem w poprawnej i zgrabnej polszczyźnie tego, co w wywodzie znamienitego niemieckiego filozofa – a takim był niewątpliwie Hermann Cohen, *der Altmeister des Neukantianismus*, jak nazwał go jeden z pierwszych recenzentów jego *Logik der reinen Erkenntnis* – nieuchronnie nastroczać musi trudności z precyzyjnym zrozumieniem tekstu w warstwie czysto filozoficznej, jak i wniknięciem weń w warstwie czysto językowej. Niełatwo jest też wówczas ustrzec się pewnych błędów czy pewnych językowych bądź translatorskich niestaranności. Trafiają się one także w recenzowanej monografii. Wspomnieć o nich tu należy bynajmniej nie z zamiarem deprecjonowania włożonego w rekonstrukcję i analizę myśli Cohena trudu i uzyskanych efektów, które są jak najbardziej satysfakcjonujące pod względem naukowym. Wskazanie na pewnego rodzaju niedostateczną precyzję ma tylko uczulić na przyszłość Badaczkę na niebezpieczeństwa, jakie się wiążą z poruszaniem się w materii skomplikowanej zarówno filozoficznie, jak i językowo.

Rekonstruując część wywodów Cohena, w których dowodzi on, iż istotna treść tego, co Platon nazywa «idea» – a co odstania się po zdjęciu z tego pojęcia jego „mistycznej szaty” (*das mystische Feierkleid*) – oddaje najpełniej i najtrafniej pojęcie «hipoteza» (*Hypothesis*, ὑπόθεσις), rozumiane zgodnie z jednym z jego źródłowych znaczeń jako «umieszczenie pod» czy też «położenie u podstaw», dr Trochimska-Kubacka pisze:

„Innymi słowy, zdaniem Cohena opisywana trudność traci na znaczeniu wraz z koncepcją idei hipotezy. W jego ocenie Platon na mocy idei jako hipotezy zdołał odkryć i uzasadnić (*begründen*) podwaliny naukowego badania, i dał tym samym odpór mistycznemu i dogmatycznemu myśleniu. W ramach komentarza do tej

kwestii dodaje, że gdyby nie niezrozumienie i zagubienie sensu platońskiej idei hipotezy w myśli Arystotelesa, średniowiecze czy renesans nie mogłyby być tak po prostu kontynuacją platonizmu” [191].

Fragment, którego zawartość oddana by miała być w części w przytoczonych wyżej zdaniach, brzmi w pracy Cohena następująco:

„Es bleibt das größte historische Rätsel, daß Platon diesen Schlußstein alles mythischen und alles naiven, wie dogmatischen Denkens, diesen Grundstein des wissenschaftlichen Denkens in aller seiner logischen Klarheit zu entdecken und zu begründen vermochte. So verliert sich die Schwierigkeit, welche das Mißverständnis des Aristoteles zu bilden scheint. Sollte es etwa zwei Platons geben am Eingange der wissenschaftlichen Welt? Dann hätte es auch kein Mittelalter geben dürfen, und die Renaissance wäre nur die geradlinige Fortsetzung des Platonismus“ [Cohen, Werke, Bd. 8, s. 74]

Fragment ten, którego nie tylko przekład na język polski, ale także jego trafne, pełne zrozumienie nastroczają rzeczywiście sporych trudności, można oddać – w miarę poprawnie w sposób następujący:

„Pozostaje największą historyczną zagadką to, że Platon potrafił odkryć i uzasadnić w całej jego logicznej jasności ów zwornik całego mitycznego i naiwnego, jak również dogmatycznego myślenia, ów kamień węgielny myślenia naukowego. Znika w ten sposób trudność, mająca swe źródło w niezrozumieniu przez Arystotelesa [Platońskiego pojęcia idei – A. M. K.]. Miałożby być tak, że u progu świata odwołującego się do nauki byłoby dwu Platonów? Wówczas nie miałyby miejsca średniowiecze, a renesans byłby tylko przebiegającą po linii prostej kontynuacją platonizmu.”

Zgłaszane tu zastrzeżenia i wątpliwość co do poprawnego zrozumienia tekstu Cohena dotyczą przede wszystkim ostatniego zdania przytoczonego passusu z monografii Habilitantki. Niewątpliwie nie jest łatwo wniknąć w treść tej nieco ekwilibrystycznej dywagacji Cohena. Nie można jednak na podstawie tego, co powiada w przytoczonym fragmencie (ani też na podstawie tego, co powiada we wcześniejszej partii tychże wywodów) twierdzić, iż Cohen miałby uważać, że średniowiecze i renesans były «po prostu kontynuacją platonizmu». Zależność, jaka zachodzić by miała i jakiej zachodzenie stwierdza Cohen, pomiędzy, z jednej strony, błędem Arystotelesa – polegającym na tym, iż widział w idei jedynie ów «zwornik mitycznego myślenia», a nie był w stanie dostrzec tego, co stanowi o tym, iż jest ona także «kamieniem węgielnym myślenia naukowego» – a z drugiej strony tym, iż miało miejsce średniowiecze i miało miejsce renesans, polega nie na tym, że – jak zdaje się twierdzić Habilitantka, przypisując to stwierdzenie Cohenowi – „gdyby nie niezrozumienie i zagubienie sensu platońskiej idei hipotezy w myśli Arystotelesa, średniowiecze czy renesans nie mogłyby być tak po prostu kontynuacją platonizmu”. Zależność, którą w swej ekwilibrystycznej dywagacji stwierdza Cohen polega na czymś innym, a mianowicie na tym, że gdyby Arystoteles właściwie odczytał Platona, to w istocie mielibyśmy dwu Platonów – bo nie głosiłby tego, co głosił i nie dezawuowałby Platońskiej koncepcji «idei» – a w efekcie nie

zaistniałyby przesłanki do zaistnienia średniowiecza, natomiast renesans byłby bezpośrednią kontynuacją platonizmu.

Ta dość szczegółowa uwaga ma na celu uczulenie Autorki monografii, skądinąd całkiem dobrze radzącej sobie z miejscami nader zawiłymi rozważaniami i dywagacjami Cohena, na właśnie pewne subtelności myśli i wywodów tego filozofa oraz złożoność i subtelność ich językowych artykulacji.

(Zupełnie na marginesie, zwrócić też pragnę uwagę na pewną redakcyjną usterkę, zapewne przypadkową i mającą jednostkowy charakter, jaką jest błędne, jak się zdaje, odesłanie w przypisie 438 do strony 97 w pracy Cohena *Ästhetik des reinen Gefühls*, Bd. 1.)

(2) Ocena aktywności naukowej

Ustawodawca jako drugi wymóg, który musi być spełniony przy ubieganiu się o nadanie stopnia doktora habilitowanego, podaje wykazywanie się „istotną aktywnością naukową [...] realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej [...], w szczególności zagranicznej”. Ponieważ wymogu tego nie należy zapewne rozumieć jako wymogu naukowego udzielania się (a tym bardziej: bycia zatrudnionym) w więcej niż jednej uczelni, to należy przyjąć, że intencją ustawodawcy mogło być legitymowanie się różnymi rodzajami aktywności naukowej, taki, jak np. przyjęta na okoliczność sporządzania poniższej recenzji i przedstawiona na początku tej recenzji interpretacja, w myśl której wymogiem stawianym habilitantowi jest legitymowanie się «aktywnością naukową, realizowaną poprzez publikowanie prac naukowych, aktywne uczestnictwo w konferencjach, kierowanie projektami badawczymi bądź uczestniczenie w ich realizacji, działalność organizacyjną, pracę redakcyjną i translatorską oraz pracę dydaktyczną».

Dr Beata Trochimska-Kubacka wykazuje się istotną aktywnością naukową, przede wszystkim uwidaczniającą się w regularnym uczestniczeniu w konferencjach – w 21 konferencjach uczestniczyła czynnie, przy czym są to konferencje organizowane w kraju, ale 5 z nich to konferencje o charakterze międzynarodowym. Formą istotnej aktywności naukowej jest też publikowanie prac naukowych – są to przede wszystkim artykuły w czasopiśmie i rozdziały w monografiach; jako efekty tego rodzaju aktywności wymienia Habilitantka także dwie monografie. Pierwszą jest opublikowany w roku 1997, liczący 120 stron, tom *Neokantyzm*, na który składa się około pięćdziesięciostronicowe opracowanie, przedstawiające genezę oraz główne nurty w neokantyzmie niemieckim oraz licząca 70 stron antologia przekładów tekstów bądź fragmentów tekstów siedmiu niemieckich neokantystów. Drugą wymienioną przez Habilitantkę monografią jest wydana w roku 1999 praca *Absolutyzm aksjologiczny. Rekonstrukcja oparta na aksjologii Rickerta, Schelera i Hartmanna*, będąca rozszerzoną i zmodyfikowaną wersją pracy doktorskiej – jako publikacja będąca zmodyfikowaną wersją doktoratu nie może ona zostać w pełni potraktowana jako efekt istotnej aktywności naukowej, przejawianej po uzyskaniu stopnia doktora.

Na dorobek Habilitantki, świadczący o jej aktywności naukowej, składa się też 7 artykułów publikowanych w czasopiśmie oraz 9 rozdziałów w monografiach wieloautorskich. Wprawdzie 6 artykułów ukazało się w czasopiśmie z listy ERIH+ (wysoko też notowanego na listach ministerialnych), jednak chodzi tu o czasopismo rodzimego Uniwersytetu i redagowane w jednostce, w której Habilitantka jest zatrudniona. Wskazując na ten fakt, bynajmniej nie deprecjonuje się wartości naukowej publikowanych przez Habilitantkę artykułów; chodzi tylko o zwrócenie uwagi na nie pozbawione racji oczekiwanie, by efekty swej naukowej działalności poddawać ocenie redakcjom mogącym z większego dystansu postrzegać dostarczane redaktorom teksty. W wypadku rozdziałów w monografiach wieloautorskich, których w dorobku swoim ma dr Trochimska-Kubacka 9, jest też jedna publikacja będąca rozdziałem w tomie wydanym przez wydawnictwo de Gruyter, jedna jest też publikacją wydaną w języku niemieckim (w wydawnictwie Königshausen & Neumann, ale jest to jeszcze efekt aktywności naukowej sprzed uzyskania stopnia doktora, sądząc z informacji o uczestnictwie w konferencjach).

Wprawdzie nie ze względu na rozmiary przedstawionego tu dorobku, mającego postać publikacji naukowych, ale ze względu na jakość publikowanych prac – a chodzi tu przede wszystkim o prace poświęcone neokantyzmowi, ze szczególnym uwzględnieniem rozwijanej w tym nurcie filozofii sztuki i filozofii kultury, jak też o prace analizujące różnorakie koncepcje wyobraźni – można tę część dorobku uznać za świadectwo istotnej aktywności naukowej dr Trochimskiej-Kubackiej.

Nie można natomiast odnotować istotnej aktywności naukowej, gdy chodzi o pozyskiwanie grantów oraz aktywność naukową w skali międzynarodowej. Legitymowanie się samymi staraniami o uzyskanie grantów oraz odbycie kilku miesięcznych bądź dwutygodniowych staży zagranicznych nie są wprawdzie świadectwami „istotnej aktywności”, niemniej jednak niedostatek w tym zakresie nie rzutuje tak dalece na ostateczną ocenę aktywności naukowej, by nie móc uznać jej za istotną czy znaczącą. Przejawami tej aktywności są wszak także prace redakcyjne, prace translatorskie czy organizowanie bądź współorganizowanie konferencji naukowych (co w wypadku Habilitantki miało czterokrotnie miejsce). Biorąc pod uwagę całość aktywności naukowej dr Beaty Trochimskiej-Kubackiej uznać należy iż Habilitantka wykazała się „istotną aktywnością naukową”.

(3) Wniosek

Oceniając osiągnięcia naukowe dr Beaty Trochimskiej-Kubackiej, przedłożone w postaci monografii: *Filozofia Hermana Cohena: estetyka w systemie krytycznego idealizmu*, jako osiągnięcie „stanowiące znaczny wkład w rozwój dyscypliny”, a także uznając, iż pozostałe publikacje, jak też pozostała działalność naukowa, a także działalność organizacyjna i dydaktyczna, w dostatecznym stopniu poświadczają, iż Habilitantka „wykazuje się istotną aktywnością naukową”, wnoszę, by wystąpić do Rady Dyscypliny Naukowej Filozofii Wydziału

Nauk Społecznych Uniwersytetu Wrocławskiego z wnioskiem o nadanie dr Beacie Trochimskiej-Kubackiej stopnia doktora habilitowanego w dyscyplinie filozofia.